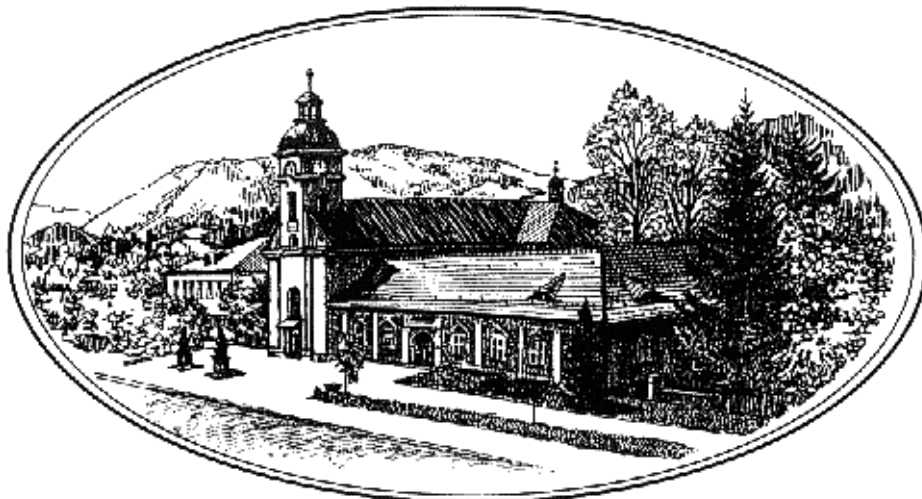


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 19 (831) 9 maja 2010 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

Pogodne

Z okolic Rewy wbiega w głąb Zatoki Puckiej piaszczysty Cypel Rewski, zwany też Mewią Rewą, a przez Kaszubów Szpyrkciem. Od strony Rewy jego fragment lądowy liczy około 1 km długości. Pozostała część chowa się pod wodą, biegnąc niemal w prostej linii aż do Kuźnicy, położonej na Półwyspie Helskim. Cypel powstaje dzięki falom morskim, które wzbudzają z płytkiej zatoki piaszczyste osady i formują z nich podwodny wał mierzei. Głębokość Zatoki Puckiej w rejonie Szpyrku spada poniżej 1 m! Przy niższych stanach wód nieraz odsłaniają się piaski mielizny, załamują się na nich fale, a „chwilowe” wyspy obsiadają stada mew. Aby utrzymać dostęp do portu w Pucku, dno w rejonie podwodnej mierzei jest systematycznie pogłębiane. Kilkusetmetrowy przesmyk umożliwiający bezpieczną żeglugę jest przez Kaszubów nazywany Depką. Gdyby nie jego istnienie, Zatokę Pucką na trasie Rewa – Kuźnica dorosły człowiek mógłby pokonać na piechotę i to bez zamoczenia fryzury! To ciekawe miejsce ilustruje jak coś na pierwszy rzut oka może wydawać się inne, mieć określony wygląd, ale dopiero wejście głębiej odsłania prawdziwy obraz rzeczywistości.

W dniu dzisiejszym podstawą naszej refleksji jest pytanie - na ile posiadamy w sobie świadomość prawdziwego oblicza Pana Boga?

Jest wiele spraw, na które spoglądamy według klucza własnych ocen. Spoglądamy w określony sposób na otaczający nas świat, ludzi czy wydarzenia i uważamy, że nasza ocena jest słuszna. Bywa jednak, że mijający czas, spotykające nas wydarzenia czy też inne przyczyny powodują zmianę naszego myślenia. Zaczynamy odkrywać, że dotychczasowy sposób widzenia nie był słuszny a nawet krzywdzący dla innych. Ostatnia katastrofa prezydenckiego samolotu, odsłoniła także ten problem. Przed tym nieszczęściem większość polskojęzycznych mediów pokazywała prezydenta Polski skupiając się na jego słabych stronach. Temu służyły także wypowiedzi innych polityków, którzy swoim językiem nie tylko byli dalecy od obiektywizmu, ale świadomie dążyli do ośmieszenia Głowy państwa. Jednak katastrofa z 10 kwietnia spowodowała nieprzewidywalną zmianę w sposobie ukazywania Prezydenta. Nagle „okazało się”, że zarówno on jak i jego żona byli ludźmi życzliwymi i serdecznymi, autentycznie zatroskanymi o

dobro Polski. Kiedy ich zabrakło, skończyły się kpiny i ośmieszanie (pytanie na jak długo...). Istnieje pokusa by w tym momencie wypowiedzieć wiele gorzkich słów pod adresem tych, którzy wcześniej kpili, ludzi złej woli, ale o wiele ważniejsze jest spojrzenie w siebie i zapytanie jak często ja w swoim życiu i w swoich ocenach popełniam podobny błąd złej oceny innych ludzi z jednoczesnym zapomnieniem o sobie i swoich błędach?

Dziś skupiamy swą uwagę na jeszcze jednym niezwykle ważnym pytaniu: jakie wyobrażenie oblicza Pana Boga nosimy w sobie?

Ludzie noszą w sobie różne „pomysły” na ten temat. Jednak czym innym jest czysto ludzkie wyobrażenie, a czym innym prawda o Jego obliczu. Wspomnijmy tylko jedno z nich, często obecne w świadomości ludzi a jednocześnie będące jednym z wielkich błędów. Polega ono na przekonaniu, że Pan Bóg to ktoś groźny, kto może nam zrobić coś złego. Ta teoria jest prawdziwa, ale w odniesieniu do szatana a nie do Pana Boga! Tymczasem podejmując trud znalezienia prawdziwej odpowiedzi na to pytanie, zanim cokolwiek powiemy warto uświadomić sobie, że ośmielamy się zabrać głos w sprawie Osoby, która nieskończenie przerasta nasze zdolności poznawcze. Jak długo nakładamy na Pana Boga nasze wyobrażenia, nasze myśli, nasze obrazy, tak długo nie spotkamy się z Nim naprawdę. Dlatego tak bardzo potrzebujemy światła Jego słowa: *Niech Bóg się zmiłuje nad nami i nam błogosławi, niech nam ukaże pogodne oblicze* (Ps 67). To zdanie z dzisiejszej liturgii słowa, jest jednym z kluczy, dzięki którym możemy nieco uchylić drzwi wprowadzających nas do komnaty prawdy. Warto zwrócić uwagę, że w tym zdaniu na pierwszy plan nie wysuwa się ludzka odpowiedź, ale prośby by to Pan Bóg nam okazał swoje oblicze, czyli odkrycie prawdy o Nim nie jest w pierwszym rzędzie owocem ludzkiego rozumu, ale łaską, o którą trzeba prosić. Drugie cenne spostrzeżenie dotyczy faktu, że owo Boże oblicze jest pogodne, a więc pełne życzliwości, pokoju i dobroci. Z kimś, kto posiada takie oblicze chcemy się spotykać, chcemy być blisko, by i nasze oblicza były pogodne. Zabiegajmy o spotkanie z naszym Panem i Bogiem, by i nasza codzienność, pomimo trudu i ciężaru jakich doświadczamy, była wypełniona pewnością tej bliskości, która daje nowe siły i nowe spojrzenie.

ks. Zbigniew Zachorek

Religia a film 35

Dzisiaj na początek oparty na prawdziwych wydarzeniach film zatytułowany **Strzelając do psów** (Shooting Dogs) z 2005 r.

Stary ksiądz Christopher i nauczyciel języka angielskiego Joe prowadzą szkołę w Kigali, stolicy Rwandy. Kiedy w mieście członkowie plemienia Hutu zaczynają mordować Tutsi, grupa prześladowanych szuka schronienia w szkole. Początkowo placówkę ochraniają pokojowe siły ONZ, jednak po paru dniach biernego na razie obłężenia przez Hutu, dostają rozkaz, aby wycofać się ze szkoły. Tym samym pozostawiają Rwandyjczyków na pewną śmierć. Bohaterowi muszą zdecydować czy pozostać z tysiącami Tutsi, którzy mają zginąć, czy też dla własnego bezpieczeństwa ratować się ucieczką. Scenariusz filmu został oparty na wspomnieniach reportera BBC, który był świadkiem krwawych walk między plemionami Hutu i Tutsi w Rwandzie.

Kolejny film to **Święty Patryk** (St. Patrick: The Irish Legend) z 2000 r.

Legendarny patron Irlandii, święty Patryk, urodził się w Brytanii około roku 385. W wieku 16 lat podczas jednego z najazdów wojowników irlandzkich został porwany i zmuszony do niewolniczej pracy. To właśnie w Irlandii po raz pierwszy poczuł powołanie kapłańskie. Gdy po latach został wyświęcony na biskupa, szerzył chrześcijaństwo i budował kościoły na zielonej wyspie. Znajomość tamtejszych obyczajów potrafił doskonale wykorzystać do propagowania wiary. Jego wrogość, wśród nich brytyjski biskup Quentin zarzucali mu wprowadzanie kultu własnej osoby...

Film to **Bakhita** z 2009 r. przybliży sylwetkę Józefiny Bakhity pochodzącej z Afryki, świętej Kościoła katolickiego, beatyfikowanej przez papieża Jana Pawła II w 2000 r. Urodzona w Sudanie, jako dziecko została porwana przez handlarzy niewolników. Młodość spędziła w niewoli. Ostatecznie została wykupiona przez włoskiego konsula, który zabrał ją do Włoch, gdzie przyjęła wszystkie sakramenty i wstąpiła do zakonu sióstr kanosjanek. Tam spędziła resztę życia.

O filmie **Święty Augustyn** (Sant' Agostina) również z 2009 r. można przeczytać recenzję w „L'Osservatore Romano”: „Przyjemnie jest odkryć czasami, że telewizja - między innymi „Wielkimi braćmi” czy głupimi filmami - może wyprodukować także doskonały serial popularyzacyjny, jak ten o św. Augustynie” - pisze Lucetta Scaraffia. Przyznaje, że „historia była uproszczona, a myśl jednego z największych teologów wszystkich czasów została niemal całkowicie pominięta, być może też nie wszystkie szczegóły ukazane były bez zarzutu z historycznego punktu widzenia... jednakże postać Augustyna była pełna życia i dobrze oddawała sposób, w jaki opowiada on o sobie w „Wyznaniach”. Zdaniem recenzentki dwuodcinkowy serial pokazał, „jak to się stało, że młody człowiek, tak podobny do któregoś z nas - do kogokolwiek, zniewolonego przez ambicję i pragnienie i sprowadzonego na złą drogę przez złe towarzystwo - został potem jednym z najważniejszych Ojców Kościoła”. Według autorki „historia najsłynniejszego po św. Pawle konwertyty w dziejach chrześcijaństwa potwierdza raz jeszcze, że centralne miejsce w procesie nawrócenia zajmuje spotkanie osoby, zdolnej przekazać nam żywe słowa Jezusa”. Chwali ona również pomysł, aby filmowa opowieść nie kończyła się w tym momencie, lecz

„prowadziła nas aż do ostatnich dni Augustyna, w obłęzonej Hipponie, tam gdzie się rozpoczęła i gdzie biskup, obecnie z pogodą ducha i głębokim spokojem, stawia czoło konfliktom i walczy o to, aby podejmowano słuszne decyzje”. „W ten sposób przypomina nam, że osiągnięcie wiary nie musi przynosić pokoju i szczęścia w tym życiu, lecz służy umocnieniu duszy w obliczu trudności, oświeca decyzje, jakie mamy podejmować” - kończy swe uwagi Lucetta Scaraffia.

Ostatni film, który chcę dziś polecić to **Czarna suknia** (Black Robe) z 1991 r.

W roku 1634 ojciec LaForgue wyrusza do jezuickiej misji w krainie Huronów. Towarzyszą mu Indianie z plemienia Algonquinów, a także młody tłumacz, Daniel. Między wędrowcami ujawniają się różnice kulturowe i mentalnościowe. LaForgue swych przewodników traktuje z góry jako dzikich pogan. Nie potrafi zaakceptować ich obyczajów. Oni z kolei nie widzą niczego atrakcyjnego w chrześcijańskim raju. Nazywają LaForgue'a „Czarną Suknią” i podejrzewają, że jest demonem. Niespodziewanie na grupę targaną konfliktami napadają Irokezi. Historia inspirowana prawdziwymi wydarzeniami związanymi z grupą jezuitów prowadzących misje na terenach francuskiej kolonii, których papież Pius XI beatyfikował w 1922 r. i kanonizował w 1930 jako męczenników kanadyjskich. Jest to pierwsza oficjalna koprodukcja kanadyjsko-australijska, która zdobyła uznanie jako jeden z nielicznych filmów fabularnych realistycznie oddających życie w XVII wieku na dziewiczych terenach Ameryki Północnej.

ks. Andrzej Filapek

Czowania fatimskie odprawiane w wielu parafiach i ośrodkach religijnych są wypełnieniem woli Maryi i odpowiedzią na Jej objawienie się i słowa wypowiedziane w Fatimie w 1917 roku do trojga młodych wizjonerów.

Przez modlitwę różańcową rozważamy życie i postawę Matki Bożej oraz Jej Syna, Wcielonego Jednorodzonego Syna Bożego, który dla naszego zbawienia stał się człowiekiem i ofiarował swoje życie za nas na krzyżu.

Czowanie fatimskie jest zaproszeniem nie tylko do modlitwy i pokuty, ale też do rozmyślenia. Dobre maryjne rozmyślanie z czasem staje się doświadczeniem kontemplacji oblicza Chrystusa – kontemplacji z kolan Matki.

W naszej parafii 13 maja rozpoczynamy piętnasty rok czuwań.

Wszystkich czcicieli Matki Bożej zapraszamy w najbliższy czwartek na godz. 19.30.

Figurę podczas procesji poniesie Apostolat Maryjny.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 15,1-2.22-29

Psalm: Ps 67,2-3.5.8

II czytanie: Ap 21,10-14.22-23

Ewangelia: J 14,23-29



„Wierność Chrystusa, wierność kapłana”-

Benedykt XVI wzywa kapłanów, by zabiegali o osobistą świętość

Do przeżywania z radością liturgii, ofiarnej posługi w konfesjonale, intensywnego życia Eucharystią oraz dążenia do doskonałości moralnej wezwał podczas audiencji ogólnej Benedykt XVI duchowieństwo całego świata.

W swej katechezie podczas środowej (5 maja) audiencji ogólnej papież wskazał na stojące przed każdym kapłanem zadanie uświęcania. Na placu św. Piotra obecnych było ponad 15 tys. wiernych.

Papież przypomniał, że kapłani są pomostem między Bogiem a ludźmi. Zaznaczył, że to sam Chrystus czyni świętym, to znaczy przyciąga do tego co Boże. - Ale jako akt swego nieskończonego miłosierdzia powołuje niektórych, aby przebywali z Nim i poprzez sakrament święceń stali się, pomimo ludzkich ograniczeń uczestnikami Jego kapłaństwa, sługami tego uświęcenia, szafarzami Jego tajemnic, pomostem spotkania z Nim, Jego pośrednictwa między Bogiem a ludźmi oraz ludźmi a Bogiem - powiedział Benedykt XVI.

Ojciec Święty zastrzegł, iż żaden człowiek sam z siebie, wychodząc od swych sił nie może skontaktować drugiego człowieka z Bogiem. Zaznaczył, że istotną częścią łaski kapłaństwa jest dar, zadanie tworzenia tego kontaktu. - Kontakt, który dokonuje się w przepowiadaniu Słowa Bożego oraz w sposób szczególnie intensywny poprzez sakramenty - powiedział.

Papież zaapelował do księży by byli pokorni i wielkoduszni, natomiast do wiernych świeckich – by wspierali ich swoją modlitwą, zwłaszcza w chwilach trudności.

modlitwa za kapłana św. Teresy

O Jezu. Wieczny Najwyższy Kapłanie, miej swoich kapłanów w opiece Twego Najświętszego Serca, gdzie nikt im nie może szkodzić.

Zachowaj nieskalane ich namaszczone dłonie, które codziennie dotykają Twojego świętego Ciała.

Zachowaj w czystości ich wargi, które są czerwone od Twojej Najdroższej Krwi.

Zachowaj w czystości i wolności od spraw ziemskich ich serca, naznaczone wzniosłym piętnem Twojego pełnego chwały kapłaństwa.

Pozwól im wzrastać w miłości i wierności Tobie i strzeż ich przed zakażeniem świata.

Daj im siłę przemiany chleba i wina, a także siłę przemiany serc.

Pobłogosław ich pracę bogactwem owoców i użycz im następnie korony wiecznego żywota. Amen.

Zocnemu Proboszczowi w dzień jubileuszu

Rozspiywały się gróniczki
Obsypały kwiecym
Na Twe zocne Urodziny
sześćdziesiąt-leci.

Patnost roków przefurknyło
Jak żeś tu je snami
A w Ustroniu na parafiji
coroz wiynksze zmiany

Ołtorz - kaj Pón Jezus miyszko
Pięknie zrychtowany
Swiynty Klymys - a nasz Patrón
W pozłocónej ramie
Odnowióne sóm na scianach
Stacyje krzizowe
A w przyszłości i w kościele
Stanóm ławki nowe

Skąd ty chynci niestrudzone
że działasz tak wiele
I że zamiar roz podjynty
Dycki łónczysz z celym

Kazaniami nóm wskazujesz
Jakóm wybrać drogę
Miyndzy ziymióm pomost kładziesz
By łónczyć nas z Bogym.

*Za to wszystko dziś pragniemy
Razym podziynkować
I zocnemu Proboszczowi
Z serca powinszować*

*Niech Ci Pan Bóg błogostawi
Łaską obfitości
By Ci dobrze było snami
W naszej spóeczności.*

*/.../Już od młodości mojej uczyłeś mnie, o Boże,
i aż do tej chwili rozstawiam przedziwne dzieła Twoje.*

*Więc też aż do starości, do wieku sędziwego,
nie opuszczaj mnie, o Boże,
dopóki nie opowiem o Twojej mocy temu pokoleniu,
i wszystkim potomnym — o Twojej wszechpotędze
i o Twojej sprawiedliwości, Boże, która niebios sięga.*
/Ps71/

Księżę Proboszczu!

**Z okazji 60 urodzin życzymy:
długich lat życia w dobrym zdrowiu,
satysfakcji ze służby Bogu i ludziom,
uśmiechu każdego dnia oraz
siły do realizacji wszystkich planów i zamierzeń.**

**Niech Dobry Bóg wspiera Księdza
swoim błogostawieństwem
a Maryja otacza nieustającą opieką**

redakcja „Po górach, dolinach...”

**Ks. Marek Twardzik, proboszcz parafii ewangelicko-
augsburskiej, filia w Polanie, zwracając się do zgroma-
dzonych na mszy św. w int. Ojczyzny, zarówno przedsta-
wicieli władz miasta, powiatu jak i wiernych, powiedział:**

Obchodzimy dziś ważną rocznicę w dziejach polskiej państwowości, dzień Święta Konstytucji 3 Maja z roku 1791 r.

Było to wydarzenie przełomowe, miało odmienić losy naszego narodu. Rzeczpospolita szlachecka pogrążona w chaosie prywaty coraz bardziej kroczyła ku upadkowi. Kolejne rozbiory Polski, wisiały na włosku historii. Aby tego uniknąć Sejm Wielki uchwalił Konstytucję, która mogła być i była wzorem dla świata i spotkała się z uznaniem całej postępowej Europy.

Niestety, nie wszyscy w ten sposób myśleli!!! Musimy pamiętać, że Konstytucja ta została uchwalona wręcz w atmosferze zamachu stanu, pod nieobecność większości posłów, którzy wyjechali na święta do swych domów. Dlatego żywot trzeciomajowej konstytucji był taki krótki. Konfederacja Targowicka i interwencja wojsk rosyjskich dopełniły dzieła zniszczenia i upadku, w konsekwencji prowadząc do drugiego i trzeciego rozbioru Polski.

Twórcy, ojcowie trzeciomajowej konstytucji, pokazali jednak, że czasem trzeba iść pod prąd. Że czasem trzeba prawdę nazwać po imieniu.

I takie jest także nasze zadanie. Zarówno w Kościołach do których należymy, jak i w społeczeństwie w którym żyjemy. To jest przykład dla nas na dziś. To jest lekcja historii, z której powinniśmy, więcej - musimy wyciągnąć wnioski.

Wszyscy znamy piękny, malowniczy obraz Kościoła, przedstawiający pasterza prowadzącego Swoje stado. To wspaniała metafora Chrystusa, który prowadzi nas i opiekuje się nami. Ale musimy też pamiętać, że stado kojarzy nam się z niebezpieczeństwem konformizmu, z groźbą poddania się instynktowi stadnemu, w którym osoba znika, zostaje wchłonięta, połknięta przez grupę, co prowadzi do zagubienia jej tożsamości.

I tak bywa, iż niektórzy godzą się na zagubienie w anonimowości, pozwalają się wchłonąć przez niezróżnicowaną masę, poddając się konformizmowi.

Nie jest to na pewno styl, którego Chrystus pragnął dla swojego stadka.

Wkład, który jednostka wnosi do społeczeństwa, powinien być jej wkładem osobistym, dynamicznym, który jest przeciwieństwem rozpląnięcia się wśród innych.

Nie chodzi o to, aby w życiu biernie iść za powszechnym pędem, zgadzać się z czymś, tylko dlatego że wszyscy robią to samo.

Pamiętajmy, konformizm kryje w sobie obojętność, czasem lenistwo albo małoduszność, które w rzeczywistości szkodzą każdej wspólnoty i każdemu społeczeństwu.

Wspólnota jest bowiem bogata tym, co wnoszą do niej jej członkowie, a więc my sami. Zostaje zaś zubożona, jeśli oddaje jej do dyspozycji niewiele, albo nie oddaje wszystkich moich zasobów.

Można powiedzieć, że prawdziwe życie jest koncertem, do którego każdy wnosi swój osobisty, niezastąpiony głos. Wówczas zaś zharmonizowane głosy wzajemnie się uzupełniają. Symfonia naszych czasów potrzebuje mojego i twojego głosu. Bo ani ja ani ty nie jesteśmy jedną z wielu cyfr, nie jesteśmy tylko pionkami, które na wielkiej szachownicy świata

można zastąpić innymi, równie zastępowalnymi. Bo każdy z nas, każdy jest неповtarzalny i wyjątkowy.

Każde istnienie człowieka jest wydarzeniem wyjątkowym, bo nie istnieje dwoje identycznych ludzi. Fundamentalnym elementem istnienia człowieka jest właśnie jego jedyność. Każdy człowiek ma do powiedzenia, pomyslenia, zrobienia coś, co jest неповtarzalne.

Nie istnieje człowiek przeciętny, typowy, standardowy. Kiedy osoba godzi się na zanurzenie w powszechnej przeciętności, w wspomnianym konformizmie, popełnia swego rodzaju samobójstwo.

Ludowe powiedzenie mówi: „Bóg stworzył człowieka, a potem wyrzucił matrycę”. Dotyczy to każdego człowieka. Bóg nie produkuje seryjnie. Każdy człowiek jest jedynym egzemplarzem. Każdy człowiek jest „oryginalny”. Każdy otrzymuje patent na bycie wyjątkowym „obrazem Boga”. Każdy człowiek otrzymuje też „jedyne w swoim rodzaju” zadanie na świecie.

Mówi się potocznie, że nie ma ludzi niezastąpionych. Nic bardziej fałszywego. Każdy z nas jest niezastąpiony. Ponieważ każdy z nas został stworzony przez Boga, dlatego nasze życie, nasza miłość są niezastąpione, każdy jest „ważny Miłością”. Jesteśmy wręcz powołani i zobowiązani, aby do koncertu świata wnieść swoją oryginalną, niezastąpioną nutę. I nikt nie może jej wnieść zamiast nas. Przez swoją bierność pozbawiam świat, społeczeństwo, Kościół tego czegoś, co tylko ja mogę mu dać.

Ktoś może zastąpić mnie w pracy. Tak to możliwe, ale nikt nie może zastąpić mnie w życiu. Życie nie może się obyć bez Ciebie, drogi człowieku! Nie wolno ci być w nim nieobecnym. Każdy z nas ma bowiem swoje zadania do spełnienia. Nie zawsze są one tak spektakularne jak zadanie, którego podjęli się twórcy trzeciomajowej konstytucji, ale każdy z nas ma tutaj na tym świecie coś do spełnienia, swoją życiową misję.

Nikt z nas nie jest samotną wyspą, nikt z nas nie żyje tylko dla siebie. Jesteśmy odpowiedzialni przed Bogiem nie tylko za siebie ale i za drugiego człowieka, i za Ojczyznę naszą. Miłość do bliźniego zobowiązuje mnie do odpowiedniego zachowania się w tym miejscu, w którym Bóg mnie postawił. Jeśli chodzi o ten okrąg globalny, dotyczy to naszej Ojczyzny, której mamy służyć wytrwale, z całego serca. Czasem nawet dla niej ponosić największą cenę. Wszyscy jeszcze przeżywamy to wydarzenie, które na długo pozostanie w naszych sercach, kiedy samolot z Parą Prezydencką rozbił się tam, pod Smoleńskiem. Wszyscy, którzy byli na pokładzie, oddali swoje życie służbie Ojczyzny. Ta służba dotyczy nas wszystkich, każdego, tutaj w Ustroniu także, tu w tej społeczności w której żyjemy, w naszej małej Ojczyźnie. Każdy człowiek, czy to lekarz, nauczyciel, piekarz, czy szewc ma swoje różne i ważne zadania do spełnienia.

Musimy więc być świadomi swojej wartości, ale i zarazem swojej odpowiedzialności przed Bogiem. Musimy tutaj działać razem, dla dobra wspólnego nas wszystkich. Tutaj realizujemy swoje życie, swoje powołanie w oparciu o te największe i najważniejsze przykazania; przykazania miłości: **Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego i z całej duszy swojej i z całej myśli swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie podobne temu: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego.** (Mt 22, 37-39). Amen.

Kącik poezji

czyje dźwięki tak
bogato i pięknie
rozświetlają światła
przestworze?
gdy perlą się
i żyją w sercu
Ty widzisz je
i czujesz
wszak słane
przez ludzi
ku Tobie
mój Boże...
wszystkiego jest
wartą muzyką
Mozarta
na jasnej księżycy
stronie róża zakwita
róża już płonie
w promieniach słońca
dojrzewa w podziwie
ktoś składa dźwięki...

wiersz ten - jeden z wielu wierszy-impresji, jakie notowałem od dziesięciu chyba już lat, przy okazji uczestniczenia, słuchania muzyki, podczas różnych okazji - dedykuję Wiernym (z ich Proboszczem), parafii pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu *Jerzy Oszełda*

Ps. do dedykacji:

w promieniach
zachodu słońca
Pan Bóg w pokorze
się kłania
opisują to organów
dźwięki nigdy dość
takiego grania...

Elementarz czytającego Pismo Święte

Tych, którzy przymierzają się do prywatnego czytania Pisma Świętego, czy już od jakiegoś czasu rozważają świętą Księgę, nurtuje wiele pytań. Oto niektóre z nich:

Od czego rozpocząć lekturę?

Obcowanie z Biblią winna zawsze rozpoczynać modlitwa. Szczera prośba wyjęta z głębi serca i skierowana ku niebu. Najlepiej jest wtedy, gdy całe czytanie ma charakter modlitewny. Należy w niej prosić Ojca z nieba o trzy dary.

1) O dobrą, silną wolę

"Boże spraw, abym chciał czytać i rozważać Twoje Słowo". Owocnym bowiem jest tylko to czytanie, które podejmowane jest przez człowieka z dobrej i nie przymuszonej woli, które konsekwentnie prowadzi na przekór piętrzącym się przeszkodom, lękom, przeciwnościom. Jezus niejednokrotnie mówił: "Jeśli kto chce..." Bóg nigdy i nikogo nie zmusza do rozmowy ze sobą! Takie spotkanie nie jest ani godne Boga, ani Mu miłe. Dla czytającego jest jałowym trudem! (cdn.)

ks. Rafał Buchinger

Z życia parafii



- W sobotę, 1 maja, rozpoczęliśmy tegoroczne nabożeństwa majowe. Będą one odprawiane w miejscu, gdzie w przyszłości stanie ołtarz poświęcony Maryi. Stosowna dekoracja już nas do tego przygotowuje.

- 3 maja, o godz. 10³⁰ ks. prob. Antoni Sapota przewodniczył mszy św. w intencji Ojczyzny.

Witając wszystkich przypomniał, że święto 3 Maja jest świętem Maryi Królowej Polski, obchodzonym w całym kraju od 1924 roku. Jest też tym szczególnym dniem, kiedy przywołujemy na pamięć Konstytucję, która przypomina nam, że Bóg jest naszym Ojcem, że o pomoc prosimy Królową Polski. Mówiąc o radości z posiadania wolnej Ojczyzny, Ks. Proboszcz zaprosił wszystkich do modlitwy o dobro i pomyślność dla naszej Ojczyzny, o dobre rządy dla niej oraz o odpowiedzialność każdego z nas za losy kraju.

W kościele zgromadzili się przedstawiciele władz powiatowych z Czesławem Gluzą oraz miejskich z burmistrzem Ireneuszem Szarcem i przewodniczącym Rady Miasta Stanisławem Maliną na czele, także kombatancki, parafianie, bracia ewangelicy i przybyli do Ustronia goście. Obecne były poczty sztandarowe i grała orkiestra górnicza.

Słowo Boże wygłosił ks. Marek Twardzik, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej, filia w Polanie. Nawiązując do tego, iż twórcy, ojcowie trzeciomajowej konstytucji, pokazali że w życiu czasem trzeba iść pod prąd zachęcał, aby każdy z nas tak czynił. By każdy starał się wykonywać swoje życiowe powołanie, każde postawione przed nim zadanie, kierując się przede wszystkim przykazaniem miłości. (czyt. str.4)

Na zakończenie mszy św. zostało odśpiewane dziękczynne *Te Deum...* a potem *Boże coś Polskę...*

Większość z obecnych w kościele udała się pod Pomnik Pamięci Narodowej, gdzie po przemówieniu Burmistrza przedstawiciele poszczególnych grup złożyli kwiaty w hołdzie tym, którzy oddali życie za Ojczyznę.

- Również o godz. 10³⁰ grupa Parafian z ks. Zbigniewem Zachorkiem pielgrzymowała do Hermanic na Odpust ku czci MB Królowej Polski. Uroczystość uświetniał tam swoim śpiewem chór „AVE”.

- We wtorek, 4 maja, zaraz po mszy św. o godz. 8³⁰ przyjechał samochód ze Skoczowa, na który ładowano ławki z naszego kościoła. Będą one jeszcze przez jakiś czas służyć parafianom w budowanym kościele parafii pw. MB Różańcowej w Skoczowie Górnym Borze, gdzie proboszczem jest ks. Piotr Kocur.

- W środę po południu na ścianie przy wejściu głównym (pod epitafiami) zostały zainstalowane nowe, kamienne kropielnice.

Ks. Andrzej Filapek w dniu 12 maja obchodzi 20 rocznicę święceń kapłańskich.

Msza św. dziękczynno-błagalna z tej okazji będzie sprawowana w najbliższą środę o godz. 18⁰⁰.

Księdzu Andrzejowi życzymy Bożego błogosławieństwa, darów Ducha Świętego, opieki Matki Najświętszej oraz samych dobrych owoców dalszej pracy duszpasterskiej.

REDAKCJA "Po górach, dolinach..."

Niezapomniane przeżycia - relacja z pielgrzymki

Pielgrzymowanie to wędrówka wierzących do miejsc świętych. To poznawanie Boga i tego, co stworzył. To odkrywanie prawdy, która tkwi w orędziach Matki Bożej.

Jadąc kolejnego dnia w kierunku pięknych Pirenejów zatrzymaliśmy się na wzgórzu Carcassonne. O mieście tym Michał Sardou napisał: "... gdybym mógł wybrać miejsce swoich narodzin, swojego ziemskiego życia, z pewnością chciałbym, aby było pod bastionami Carcassonne...". Nie sposób opisać dziejów tego miejsca, walki i zwycięstwa, lecz pozostaje mi zachęcić do odbycia podróży, aby obejrzeć jego monumentalne mury oraz bazylikę gotycko-romańską z 52 wieżami. Z braku czasu nie pokonaliśmy odcinka 3 km murów, w przerwie dokonaliśmy drobnych zakupów i utrwalili to historyczne miejsce na kliszach.

O godz. 15.00 ks. Zbyszek zaprosił nas do odmówienia Koronki.

W to słoneczne poniedziałkowe popołudnie trasa naszej pielgrzymki wiodła do celu, jakim było położone w samym sercu Pirenejów miasteczko Lourdes. Przewodnik Paweł starał się nam przekazać bogactwo wiadomości historycznych związanych z Lourdes, gdyż jest ono położone u podnóża fortecy i pamięta walki Karola Wielkiego. Dla nas było ważne to, co stało się tam 11 lutego 1858 roku. Wtedy to oczy mieszkańców miasteczka i turystów zwrócone były w stronę groty Massabielle. Tam bowiem ukazywała się 14-letniej Bernadecie Soubirous „Piękna Pani”. Tam wytrysnęło podczas dziewiątego objawienia - 25 lutego 1858 roku, cudowne źródło. W czasie szesnastego objawienia Matka Boża określiła się - „Jestem Niepokalanym Poczęciem”. Maryja nawoływała do pokuty, do modlitwy za grzeszników.

Dla nas, 46 pielgrzymów, wtorek 20 kwietnia był dniem niezwykłym, gdyż już o godz. 6.45 pokłoniliśmy się „Pięknej Pani” w grocie Massabielle. Uczestniczyliśmy we Mszy św. dla Polaków, skosztowaliśmy „cudownej wody”, po czym zwiedzając miasto, poznawaliśmy warunki wzrastania Bernadetty, domy, w których przyszło żyć sześciu osobowej rodzinie Soubirous. W ten piękny wtorkowy dzień udaliśmy się krętymi ścieżkami na drogę krzyżową. Wykonane z żeliwa postaci i krzyże 2. metrowej wysokości są dziełem rzeźbiarza Raffi. Prowadzący nas ks. Zbyszek polecał przy każdej stacji Bogu wszechmogącemu problemy każdego z nas, naszej Ojczyzny, modlił się o radość wieczną dla tych po drugiej stronie bramy. W cza-

sie wolnym zwiedzaliśmy bazylikę składającą się właściwie z trzech kościołów - dwóch nadziemnych i podziemnego poświęconego Piusowi X. Niektórzy z nas skorzystali z kąpeli w specjalnych basenach, inni dokonywali zakupów, przede wszystkim świeczek i lampionów potrzebnych do wieczornej procesji. Uczestnictwo w procesji to niesamowite przeżycie. Bierze w niej udział wielu wolontariuszy prowadzących wózki z chorymi. Przed bazyliką, na zakończenie, księża udzielają błogosławieństwa Najświętszego Sakramentu. Procesja rozpoczyna się o godz. 20.45 przy grocie śpiewem „Salve Regina”, jest odmawiany różaniec, każdy ma w ręku pochodnię lub świecę, które na śpiew ave podnosi się w górę. Nasz udział w procesji był bardzo widoczny a to za sprawą posiadanej flagi narodowej, kilka też osób odmawiało jeden dziesiątek różańca do mikrofonu, oczywiście po polsku.

W drugim dniu pobytu w Lourdes uczestniczyliśmy również w porannej Mszy św., po czym o godz. 9.00 wyjechaliśmy śpiewając „O Maryjo, żegnam Cię”. Ks. Zbyszek powierzył na wszystkich Matce Bożej, św. Bernadecie i św. Krzysztofowi, życząc dobrego dnia i wielu kolejnych wrażeń.

Tego szóstego dnia naszego pielgrzymowania trasa wiodła do stolicy Katalonii - Barcelony. (cdn.)

Maria Pasterna

JUBILACI TYGODNIA

Maria Wójcik

Genowefa Ochędowska

Helena Zawada

Daniel Biały

Izabela Krężel

Wojciech Sikora

Elżbieta Bieleś

Teresa Wałach

Stefania Salecka

Andrzej Tarnowka

Antoni Michalski

Antonina Łagoda

Halina Mateja

Wanda Hładky

Jan Suchy

Franciszek Czarnecki

Franciszek Panek

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl